Cena za egzemplarz 15 groszy.

Cena za egzemplarz 15 groszy

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach. ul. Św. Stanisława 4.

Nr. 255 | Katowice, wtorek 5-go listopada 1929. | Rok 28

Pomnik niepodległości.

Kielce. W Kielcach odbyła się uroczystość odsłonięcia pomnika niepodległości, ufundowanego przez kieleckich kolejarzy z własnych ofiar. Na uroczystość przybyli delegaci Prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego oraz minister komunikacji Kühn. Uroczystość rozpoczęto nabożeństwem, poczem odsłonięcia pomnika dokonał minister Kühn. Na zakończenie zebrani uchwalili wysłać depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzplitej i marszałka Piłsudskiego. (PAT.)

Liga mocarstwowego przysposobienia wojskowego.

Warszawa. Liga mocarstwowego przysposobienia wojskowego młodzieży robotniczej, zorganizowana przez Związek Pracy Mocarstwowej, obchodziła doroczne swe święto. Rano odbyła się msza św., poczem nastąpiło poświecenie sztandaru.

Po defiladzie oddziały udały się do Belwederu. Delegacja komitetu ścisłego z prezesem Rogerem-Raczyńskim i R. Piłsudskim udała się do sali recypcyjnej n audjencję. Delegację przyjął marszałek Piłsudski. Prezes Raczyński wręczył p. marszałkowi meldunek treści następującej: Panie marszałku! W dniu dzisiejszym otrzymała Liga mocarstwowa swój pierwszy sztandar. Na sztandarze naszym brak dat i napisów, jakiemi starsze od naszej organizacji przysposobienia wojskowe powiązały swe nazwy z wielkich tradycyjnych walk o niepodległość.

W uroczystym dla nas dniu składamy Ci panie marszałku meldunek, że każdy z nas jest gotów, w każdej chwili pracować, walczyć i umrzeć za Ojczyznę pod Twojemi rozkazami.

Po audjencji oddziały udały się z powrotem do koszar. Komitet Związku Pracy Mocarstwowej wraz z gośćmi udał się na bankiet, po którym przystąpiono do dalszych obrad. (PAT.)

Śmiertelny lot.

Strassburg. Samolot polski, który wyleciał o godz. 9.5 z Paryża, spadł w górach około Mühlheim z powodu bardzo gęstej mgły. Kapitan Woroniecki Ryszard i porucznik Baranowski Jan z 6 p. lotn. ze Lwowa ponieśli śmierć. (PAT).

O następcę Stresemanna.

Berlin. „Vossische Zeitung" donosi, że decyzja w sprawie nominacji ministra spraw zagranicznych na miejsce zmarłego ministra Stresemanna nastąpi prawdopodobnie w przyszłym tygodniu. Nominacja zawisła od decyzji prezydenta Hindenburga, któremu kanclerz przedłoży propozycje. (PAT.)

Delegat Ligi Narodów w Jugosławji.

Białogród. W niedzielę w południe przybył tu sekretarz generalny Ligi Narodów sir Erik Drummond z towarzyszącemi mu osobami. Drummonda powitał na dworcu minister spraw zagranicznych Marinkowicz. (PAT.)

Habibullah rozstrzelany.

Londyn. (Tel. wł.) Według nadeszłych tu wiadomości, Habibullah, oraz dwaj jego bracia i 11 stronników zostali rozstrzelani z rozkazu Nadir Chana.

Marszałek sejmu Daszyński na Zamku.

Warszawa. (Tel. wł.) W nieniedzielę w południe udał się marszałek sejmu Daszyński na Zamek na zapowiedzianą konferencję z Prezydentem Mościckim. Konferencja trwała dwie godziny. O jej przebiegu nie wydano żadnego komunikatu.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa pierwsze posiedzenie sejmu odbędzie się we wtorek.

Warszawa. Na skutek polecenia Ministerstwa Spraw Wojskowych Komenda Miasta przeprowadziła dochodzenia wśród oficerów, którzy w ub. czwartek przybyli do Sejmu.

Wyniki dochodzeń są następujące: Z powodu święta nie wszyscy oficerowie, którzy byli w czwartek w Sejmie, są w Warszawie obecni, nie wszyscy więc mogą być przesłuchani. W każdym bądź razie dochodzenia stwierdziły, że liczba obecnych w Sejmie oficerów nie przekraczała 50-ciu. Komunikat kancelarji Sejmu nie odpowiada prawdzie, żaden bowiem z oficerów do Sejmu się nie wdarł. Dochodzenia stwierdziły dalej niezbicie, że żaden z oficerów nie miał zamiaru zakłócenia normalnych obrad Sejmu i zachowaniem swojem nie dawał powodów do takich przypuszczeń.

Strajk protestacyjny na Śląsku.

W niedzielę odbył się w Katowicach kongres Rad Zakładowych Zespołu Pracy, na którem uchwalono rozpocząć w środę 6 bm. o godz. 6 rano 24-godzinny strajk protestacyjny.

Również na kongresie Rad Zakładowych Centralnego Związków Górników, na którym reprezentowane były wszystkie trzy zagłebia węglowe. powzięto taką samą rezolucję.

Wynik plebiscytu.

Berlin. Według urzędowych obliczeń, do godz. 1 w południe ilość zapisów na listy referendum nacjonalistycznego przeciwko planowi Younga wyniosła 10.08 procent ogółu uprawnionych do głosowania obywateli całej Rzeszy, t. j. przekroczyła przewidziane konstytucją jako minimum 10 procent niezbednych dla zarządzenia plebiscytu. Projekt ustawy plebiscytowej wejdzie temsamem pod obrady parlamentu.

W razie odrzucenia go przez parlament zarządzony będzie plebiscyt. Dla przyjęcia projektu ustawy przeciwko planowi Younga w drodze plebiscytu wymagana jest przynajmniej połowa głosów ogółu uprawnionych do głosowania t. zn. 20.639.000. (Pat.)

Nowy rząd francuski utworzony.



Paryż. Tardieu utworzył nowy gabinet.

W gabinecie, Tardieu objął tekę ministra spraw wewnetrznych. ministra spraw zagranicznych deputowany Briand.

Nowoutworzony rząd składa się z 4 senatorów, z których 3 należy do lewicy socjalnej i radykalnej, 1 zaś do unji republikańskiej, 12 deputowanych, z których 5 republikanów lewicowych, 3 z lewicy radykalnej, 2 republikanów socjalistów, 1 z grupy akcji demokratycznej i socjalnej, 1 z unji republikańskiej. Wszyscy podsekretarze stanu wybrani są z pośród deputowanych.

Nowi ministrowie zbiorą sie we wtorek na posiedzeniu Rady Ministrów. (Pat.)

Paryż. „Paris Midi" oblicza, iż Tardieu zgromadziwszy dokoła siebie większość która popierała Poincarego. rozporządzać będzie w Izbie 315 głosami. (Pat).

Bójka i aresztowania w Berlinie.

Berlin. Doszło tu do gwałtownych awantur podczas manifestacyj komunistycznych między komunistami a policją.

W chwili, kiedy policja przystąpiła do wylegitymowania komunisty, który ukazał się w mundurze zakazanej organizacji t. zw. Rotfront, jego towarzysze partyjni rzucili się w jego obronie na policjantów. Po zlikwidowaniu bójki umundurowany komunista został aresztowany.

Po manifestacjach ulicznych doszło znowu do gwałtownych starć między komunistami a hitlerowcami na jednym z dworców kolejki miejskiej. W chwili ukazania sie policji komuniści zdążyli zbiec na odchodzącym właśnie pociągu tak, że policja musiała zadowolić się ujęciem 60-ciu awanturujących sie hitlerowców.

Pierwszy etap plebiscytu niemieckiego.

W chwili, gdy słowa te piszemy, nadeszły już prawie z całych Niemiec wyniki plebiscytu, w którym naród niemiecki miał sie wypowiedzieć w sprawie przyjęcia warunków spłaty odszkodowań wojennych. Według tych wyników ilość głosów, oddanych za odrzuceniem planu Younga i pociągnięciem rządu do odpowiedzialności, osiągnęła wymaganą przez konstytucję cyfrę 10 procent wszystkich uprawnionych do głosowania.

Chociaż nawet w ostatniej chwili okazało się, że wymagana liczba głosów została osiągnieta, to i tak losy akcji nacjonalistów będą przesądzone. Bo jeśli obecnie z biedą zdobyli oni wymaganą liczbę, to przy głównem głosowaniu, które wówczas musiałoby odbyć się, a w którem rozstrzyga zwyczajna większość, poniosą sromotną klęskę. Więc nie w tem leży znaczenie wyniku akcji plebiscytowej, czy zdołają nacjonaliści zdobyć jeszcze kilkadziesiat tysięcy głosów, czy nie, lecz w tym ogólnym wyniku, jaki już teraz jest wiadomy.

Wynik ten jest nad wyraz smutny dla kierunku, reprezentowanego przez skrajnego nacjonaliste, Hugenberga. Kierunek ten już dawno toczył walkę w łonie stronnictwa z tymi, którzy grupując się około wytrawnego parlamentarzysty, hr. Westarpa, liczyli się przynajmniej do pewnego stopnia z koniecznościami życiowemi i chociaż jasno podkreślali, że nie zaniechali idei odwetu za przegraną wojnę, to jednak w danych warunkach uważali ją za nieziszczalną. Z tego też powodu nie odrzucali całkowicie polityki Stresemanna i akceptowali zdobycze, jakie zdołał osiągnąć w długich i mozolnych konferencjach międzynarodowych.

Ale to względne umiarkowanie hr. Westarpa nie podobało się skrajnym nacjonalistom, których przywódcą jest Hugenberg, potężny właściciel wielu wpływowych dzienników. Demagogia Hugenberga obaliła hr. Westarpa i nadała stronnictwu charakter radykalny, nie liczący się z rzeczywistością, idący bez osłonek do celu, którym jest zerwanie traktatów i nowa wojna.

Pierwszym krokiem na tej drodze miał być plebiscyt, żądający odrzucenia warunków spłaty długu, uchwalonych w Hadze. Hugenberg rozwinął szaloną agitację tak w swej prasie, jak i za pośrednictwem rozmaitych nacjonalistycznych organizacyj. Nie było dość silnych frazesów, których nie wyzyskanoby w celu zyskania zwolenników. Pomimo tak olbrzymiego wysiłku zdołano zebrać trzy miljony głosów, to jest połowę tego, co zdobyły stronnictwa nacjonalistyczne podczas ostatnich wyborów do parlamentu.

Ten fakt jest najważniejszy. Nacjonaliści sądzili, że ich stanowisko nieprzejednane zdobędzie oddźwięk w narodzie i że nietylko utrzymają swój

dotychczasowy stan posiadania, lecz zyskają nowych zwolenników. Tymczasem pomylili się grubo, stracili bowiem połowę głosów.

Hugenberg przegrał bitwę. Naturalnem następstwem klęski powinno być usunięcie go z kierowniczego stanowiska. Czy to się stanie — niewiadomo. W każdym razie stronnictwo straci dotychczasowe znaczenie, a górę wezmą te grupy nacjonalistyczne, dla których niema żadnego hamulca.

Wynik plebiscytu świadczy o tem, że naród niemiecki nie jest zbyt dostępny dla radykalnych haseł, czy to nacjonalistycznych, czy komunistycznych. Jak swego czasu oparł się próbom zbolszewizowania, tak obecnie nie dał się wciągnąć w niebezpieczną grę nacjonalistów.

Nie wynika z tego, by można ze spokojem patrzeć w przyszłość. Obecna klęska nacjonalistów nie otworzy oczu tym, którzy przesyceni dawnym duchem militarystycznym, w szabli widzą jedyny sposób rozstrzygania kwestyj międzynarodowych i marzą o przywróceniu dawnej potęgi Niemiec. Rozporządzają oni silną organizacją, a zwłaszcza pieniądzmi i nie tak rychło wyrzekną się swych planów. Świat musi być też przygotowany na rozmaite próby z ich strony zakłócania pokoju wewnątrz Niemiec i na terenie międzynarodowym. Ale wyraźna odpowiedź, jaką dała obecnie większość narodu, każe się spodziewać, że próby te nie natrafią na podatny grunt.

Wynik plebiscytu powinien być otrzeźwiającym tuszem dla tej części narodu, która zwabiona pięknie brzmiącymi frazesami dała się otumanić garstce ambitnych jednostek, marzących o powrocie tych czasów, w których rządził państwem cesarz, obdarzający łaskami i orderami swych wiernych poddanych.

Przegląd polityczny

Przeciwko traktatowi polsko-niemieckiemu.

Magistraty m. Zabrza, Gliwic i Bytomia w związku z rozwojem rokowań o traktat handlowy polsko-niemiecki, wysłały do niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych oraz ministerstwa gospodarki Rzeszy, telegramy, w których wskazują na zaniepokojenie, jakie wywołać może na Górnym Śląsku wiadomość o przyznaniu Polsce kontyngentu węgla, proszą o oficjalne oświadczenie, co do tej sprawy.

Poza tem generalny rzeczoznawca rolniczy dla polsko-niemieckich rokowań handlowych Hippel z Królewca, złożył swój mandat, nie chcąc brać odpowiedzialności za koncesje uzyskane rzekomo przez Polskę w sprawie wywozu płodów rolniczych do Niemiec.

Żydzi z temperamentem.

W Wilnie z inicjatywy Bundu odbył się odczyt w sprawie wypadków w Palestynie. Licznie, znajdujący się na sali komuniści i sjoniści, niezadowoleni z treści odczytu, podnieśli tumult, usiłując uniemożliwić prelegentowi dokończenie odczytu. Powstało ogólne zamieszanie, które zlikwidowała milicja Bundu, zatrzymując 2 najbardziej awanturujących się komunistów. Dalsze skandale uśmierzyła przybyła policja.

Jest to w ostatnich dniach drugi większy skandal, wśród miejscowych żydów. Onegdaj wydarzył się skandal w miejscowej synagodze, gdzie t. zw. „szames" (odźwierny) spoliczkował dwóch swych podwładnych kolegów. Wskutek tego w synagodze powstała bójka między modlącymi się a rabinem i szamesem. Wreszcie policja zmuszona była wkroczyć do synagogi i uratować „szamesa", na którym modlący się chcieli dokonać samosądu. W dniu tym w ciągu kilkunastu godzin synagoga znajdowała się pod opieką policji.

Prześladowanie żydów w Rosji.

Wielką sensację wywołała w Moskwie decyzja rządu rosyjskiego zbiorowego wysiedlenia żydów. Zgodnie z tą decyzją, wysiedlono z Moskwy 1000 rodzin rzemieślników żydowskich. Wysiedlenie przeprowadzono na skutek żądań rzemieślników nieżydów, obawiających się konkurencji żydowskiej.

Rocznica rewolucji faszystowskiej.

Siódma rocznica rewolucji faszystowskiej obchodzona była w całych Włoszech w sposób bardzo uroczysty. Nastąpiło otwarcie szeregu instytucyj użyteczności publicznej przy udziale przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych, duchowieństwa, stowarzyszeń patrjotycznych i organizacyj faszystowskich z chorągwiami, pochodniami i orkiestrami.

W Rzymie Mussolini w uniformie kaprala honorowego milicji, w otoczeniu kilku ministrów i świty, dokonał konno rewji garnizonu czarnych koszul stolicy. Następnie oddziały faszystowskie przedefilowały przed Mussolinim i zaproszonymi dostojnikami, kierując się na plac Wenecji, gdzie zebrały się olbrzymie tłumy publiczności, które entuzjastycznie manifestowały. Mussolini wszedł na specjalną trybunę, wzniesioną przed pałacem na placu Weneckim i wygłosił przemówienie, w którem oświadczył, że faszyzm dzięki oddanym mu ludziom i swoim instytucjom stawi czoło wszelkim przeszkodom, nawet nieprzewidzianym.

Gdy inne rewolucje — mówił Mussolini — po 7-miu latach wykazują objawy niepewności i uwiądu, to rewolucja faszystowska jest inaczej. Po 7-miu latach ma ona odwagę porazić strzałami swych karabinów zdrajców ojczyzny. Dzisiaj po 7-miu latach jesteśmy silniejsi, młodsi i bardziej nieubłagani, niż dawniej.

Mussolini stwierdził w dalszym ciągu, że 8-my rok rządów faszystowskich nie będzie łatwym, bowiem na całym świecie panuje trudna sytuacja i idą ciężkie czasy. Ale Włosi mają armaty i karabiny maszynowe, którymi wygrywa się wielkie bitwy. Gdyby jutro ktoś zapragnął powstrzymać pokojowy wzrost Włoch, wówczas cały naród ruszy na wroga.

Rząd Macdonalda w niebezpieczeństwie.

Jednym z najważniejszych tematów obrad parlamentu angielskiego, będzie sprawa nawiązania z powrotem stosunków dyplomatycznych z Rosją.

Wiadomo, że socjaliści w czasie kampanji wyborczej chcąc zwalczać konserwatywny rząd Baldwina, zarzucali mu, że przez zerwanie stosunków z Rosją zamknęli rynek rosyjski dla towarów angielskich, przez co przemysł nie mógł dostatecznie produkować, a tem samem wzrastało bezrobocie. Socjaliści obiecywali więc, że gdy przyjdą do władzy, wznowią stosunki z Rosją.

Obietnicę tę trudno było spełnić. Nawet socjaliści zdawali sobie sprawę, że bolszewicy dążą do wprowadzenia z powrotem swego przedstawiciela dyplomatycznego, aby mogli za jego pośrednictwem prowadzić propagandę komunistyczną. Dlatego też pierwotnie rząd Macdonalda postawił za warunek wznowienia stosunków dyplomatycznych, zobowiązanie Rosji, że zaniecha wszelkiej agitacji. Ale bolszewicy warunku tego nie chcieli przyjąć. Henderson, który udawał silnego męża, zerwał rokowania. Ale obietnica, dana wyborcom, obowiązywała. W Anglji nie można nad obietnicami przejść do porządku dziennego, jak to się gdzieindziej dzieje, że posłowie i stronnictwa przed wyborami obiecują złote góry, aby złapać dla siebie głosy, a po wyborach nic sobie z własnych obietnic nie robią. Więc też i Henderson musiał zmięknąć i zgodził się na wznowienie stosunków dyplomatycznych, nie otrzymawszy od Rosji żadnego zobowiązania ani w sprawie zaniechania propagandy komunistycznej, ani uznanie długów, zaciągniętych przez carską Rosję.

Na takie ustępstwo nie zgodzi się znaczna ilość posłów. Nawet wśród samych socjalistów panuje obawa przed wzrostem komunizmu. Tylko radykalne ich skrzydło dąży bezwzględnie do nawiązania stosunków z Rosją, widząc w tem wzrost swych wpływów. Zaś posłowie, będący przedstawicielami kapitalizmu, nie zrezygnują z tych pieniędzy, jakie Anglja swego czasu pożyczyła Rosji.

Oczekiwać więc można zaciętej walki w zbliżającej się sesji parlamentu i rząd Macdonalda będzie w bardzo trudnem położeniu.

Stany Zjednoczone Europy.

Były premjer Herriot wygłosił w Reims mowę, w której oświadczył, że jego ostatnie podróże po Austrji, Niemczech i Czechosłowacji przekonały go o tem, że utworzenie Stanów Europy da się w przyszłości urzeczywistnić.

Sensacyjna kradzież polityczna.

Dzienniki paryskie przyniosły sensacyjne rewelacje o losach zaginionych tajnych szyfrów ambasady włoskiej w Berlinie. Jak donoszą, szyfry zostały dostarczone do Paryża i miały być za sumę 5000 dolarów sprzedane ambasadorowi sowieckiemu. Tranzakcja ta jednak nie doszła jeszcze do skutku, aczkolwiek, jak twierdzą dzienniki, szef paryskiej Czeka, Janowskij, dokonał z szyfrów zdjęć fotograficznych. Doniesienia dzienników wywołały łatwo zrozumiałe poruszenie w kołach politycznych.

SELMA LAGERLÖF.

Rzeczywistość.

Puszek. 3

Jako gorliwy czytelnik „Historji Powszechnej" Nosselt przypomina sobie nagle ustęp podobny do przeżytego przed chwilą marzenia. Jest ranek: Arjana śpi pod skalistą grotą w Naxos; a bóg Bachus, ze skórą pantery, przerzuconą przez ramię, patrzy na znikające na widnokręgu czarne żagle Tezeusza. Groził Tezeuszowi we śnie, żądając, by porzucił Arjanę i Tezeusz odpłynął, nie obudziwszy nawet dziewczyny. Boski Bachus jest szczęśliwy i dumny. Potrafi pocieszyć Arjanę. Idzie ona; wychodzi z groty różowa i promienna: oczy jej szukają go dokoła siebie, potem dalej w miejscu, gdzie stał jego okręt, potem jeszcze dalej, na falach, tam, gdzie nikną jego żagle. Wydaje okrzyk przeszywający i bez wahania biegnie prosto ku morzu, ku śmierci i zapomnieniu. A bóg Bachus, piękny pocieszyciel, zostaje sam. Oto jaki był przebieg tego wydarzenia.

Nosselt mówi, coprawda, że dawni poeci wymyślili, przez współczucie, iż Arjana dała się pocieszyć. Ale litościwi ci poeci omylili się. Nie pocieszył jej Bachus. Nie pociesza się Arjany...

Ból, wywołany stratą narzeczonego, będzie zatem nagrodą za ładne uśmiechy, które mu posyłała, pieszczotą delikatnej rączki, niewinnie wsuniętej w jego dłoń i dobry humor, z jakim przyjmowała jego żarty.

Za jaką zbrodnię zostanie skazana? Że pozwoliła mu odkryć w nim samym zakątek duszy jeszcze czysty i niezajęty, oczekujący na małą istotkę macierzyńską i tkliwą — lub że zdobyła nad nim taką przewagę, że już nie śmie kląć w jej obecności? Patron Teodor wścieka się na swą złą dolę.

Dla czegóż ta Anna-Marja nie jest silnie zbudowana z czerwonemi policzkami i włosami kruczemi! Ależ doprawdy, nie jest wygodnie mieć do czynienia z istotami delikatnemi, wątłemi i przezroczystemi jak puszki.

A właśnie opada puszek i mówi do niego: szłabym za tobą wszędzie. Szeptałbym ci do ucha przestrogę, gdy siedzisz przy stole gry; oddalałabym od twej ręki szklankę, napełnioną zbyt często. I zniósłbyś to, ponieważ pochodziłoby odemnie.

— Tak — szepnął — zniósłbym, ponieważ pochodziłoby od ciebie...

Drugi puszek opada i mówi:

— Panowałabym w tym obszernym domu i uczyniłabym bardziej swojskim jego dobrobyt i chłód. Towarzyszyłabym ci poprzez pustkę starości. Rozpalałabym płomień twego domowego ogniska. Byłabym twym okiem i podporą? Czy wierzysz w to?

— Tak, mały puszku wierzę w to... — odpowiedział — wierzę w to.

I oto znowu mówi inny puszek:

— Jestem bardzo nieszczęśliwa. Narzeczony opuszcza mnie jutro i odjeżdża nawet bez pożegnania. Jutro płakać będę przez cały dzień. Płakać będę ze wstydu, iż nie byłam godna Maurycego. A gdy powrócę do domu, nie wiem, czy znajdę odwagę, by przekroczyć próg mego ojca. Wzdłuż całej małej uliczki wszyscy szeptać będą na mój widok; i ludzie zapytywać siebie będą, co mogłam zawinić, by tak postąpiono ze mną. Czy to moja wina, że mnie kochasz?

On zaś odpowiada ze łzami w głosie:

— Nie mów tak.

I w dalszym ciągu przechadza się po ogrodzie. Około północy zapadają nieco większe ciemności. Serce jego ściska się niepokojem; powietrze ciężkie i dusze wydaje się jakby unieruchomione w oczekiwaniu przestępstwa, które się przygotowuje i za nadejściem dnia spełnione zostanie.

Chciałby ukoić przyrodę i powiedzieć głośno: „Nie czynię tego."

I wówczas dzieją się rzeczy najciekawsze w świecie. Dreszcze niepokoju wstrząsają nocą. Nie opadają już drobne płatki puchu. Słyszy dokoła siebie szelest małych i dużych skrzydeł. Coś ucieka niewiadomo gdzie i w ucieczce tej muska go po twarzy, dotyka się ubrania i rąk. Są to liście drzew, skrzydła motyli, śpiew ptaków. Przeczuwa, że z powrotem słońca cały jego ogród będzie spustoszony, niemy i chłodny. Świta jutrzenka: zdumiony jest, iż widzi w nim jeszcze ciemne masy liści. Nie brak w nim ani jednego źdźbła trawy. Nie ogród został ogołocony: ale on; on już wstępuje w okres zimy i traci odwagę do życia.

— Ba — rzecze — przeminie to tak, jak wszystko przemija. Za wiele kłopotu, doprawdy, dla jakiegoś dziewczątka!...

IV.

Dziwna rzecz, której nie chce określić, męczyła ją dziś z rana. Dwa dni, które nastąpiły po balu, były raczej bodźcem, przyczyną ożywienia; ale teraz, gdy trzeba odjechać, teraz, gdy pewnem jest, iż „to" nie odegra żadnej roli w jej życiu, zmienia się „to" w ciężar śmiertelnie lodowaty. Wydało jej się, schodząc na śniadanie, że wlecze za sobą ciało paralityczki. Dłoń, którą podaje, jest chłodna i sztywna. Mówi językiem z ołowiu, uśmiecha się wargami z kamienia. Jest to bezmierna praca. Lecz tylko cieszyć się należy, że wszystko układa się według starych praw honoru i danego przyrzeczenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

WIADOMOŚCI ZE ŚLĄSKA

Wtorek 5 listopada

Św. Zacharjasza i Elżbiety rodziców św. Jana Chrzciciela.
Św. Feliksa, kapłana.
—
SŁOW. : STAWOMIR.

I wynijdą, którzy dobrze czynili na zmartwychwstanie żywota, a którzy źle czynili, na zmartwychwstanie sądu. (Jan V. 29.)

Zdanie:
Czy życie prześnić, czy przeszlochać,
Iść cierniem, czy przez kwieć —
Ukochać trzeba coś, ukochać,
Coś trzeba w sercu mieć. El.

Słońce wsch. o godz. 6.39, zach. o godz. 16.15. — Księżyc wsch. o godz. 11.07, zach. o godz. 18.16.

Długość dnia 9 godzin 36 minut. —

Zmiany powietrza: wietrzno, chłodno i dżdżysto. — Jutro: wichrowato, zimno.

Jak popierać „Katolika“?

1. Trzeba go abonować, kupować i czytać.
2. Żądać „Katolika“ w czytelniach, restauracjach, kioskach gazetowych.
3. Pisać do „Katolika“ krótko z gminy i z parafji, gdy się tam zdarzy jaki wypadek, odbędzie się jaki obchód, poświęcenie lub coś niezwykłego.
4. Ogłaszać w „Katoliku“ swoją firmę, handel, pracownię, wyroby.
5. Kupować przedewszystkiem u tych, co się w „Katoliku“ ogłaszają i ich wyroby popierać.
6. Kupując, powołać się na to, że było w „Katoliku“ ogłoszone.
7. Innym „Katolika“ polecać i do czytania go zachęcać.
8. Zjednywać abonentów dla „Katolika“ gdzie się da i jak się da.

Abonowanie i popieranie „Katolika“ jest apostolstwem dobrej sprawy.

— **Warszawa ma przeszło miljon mieszkańców.** Ze statystyki ludności miasta Warszawy wynika, iż obecnie mieszka w stolicy 1.086.305 osób.

Województwo śląskie.

* **Stan bezrobocia.** Urząd Wojewódzki komunikuje, że w czasie od 23 do 30 października b. r. liczba bezrobotnych na terenie województwa śląskiego zwiększyła się o 137 osób i wynosiła 5735 osób. Z tej cyfry przypada na górnictwo 590, hutnictwo 175, przemysły metalowy 836, włókienniczy 467, budowlany 305, papierowy 41, chemiczny 7, ceramiczny 27, drzewny 95, wykwalifikowanych bezrobotnych 190, niewykwalifikowanych 2309, rolnych 27, umysłowych 663. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 1924 bezrobotnych, w tej liczbie z akcji specjalnej 858.

* **Układy zarobkowe.** W poniedziałek odbędzie się w związku pracodawców konferencja dyrektorów w sprawie ustalenia stanowiska odnośnie do układów w poszczególnych zawodach, a mianowicie w przemyśle przetwórczym, hutniczo-żelaznym i metalowym. Bezpośrednio potem we wtorek lub środę, rozpoczną się kolejne układy z organizacjami zawodowemi wspomnianych wyżej przemysłów.

* **Echa katastrofy na kopalni Hildebrand.** Dochodzenia w sprawie znanej katastrofy na kopalni Hildebrand, prowadzone przez okręgowy Urząd Górniczy, zostały ukończone. Akta sprawy przesłano prokuratorowi. Stwierdzono pewne przekroczenia przepisów bezpieczeństwa (górniczo-policyjnych) i winnych wskazano prokuratorowi.

Z Katowickiego.

Katowice. (Pod kołami samochodu.) Henryk Zaręba, lat 12, został przejechany przez samochód, którym kierował Karol Białas z Katowic. Chłopak doznał złamania nogi. Stwierdzono, że Zaręba został przejechany wskutek własnej nieostrożności. Rodzice jego mieszkają w Zawodziu pod Katowicami. Wypadek wydarzył się na ulicy Krakowskiej. — Na tej samej ulicy najechał samochód osobowy na furmankę J. Mendla z Sosnowca, przyczem koń został ciężko okaleczony. Szofer odjechał szybko w kierunku Szopienic. Z tego powodu nazwiska jego nie stwierdzono.

— Chora kobieta na ulicy.) Do szpitala miejskiego w Katowicach odstawiono Albertynę Knieciokową, zamieszkałą w Katowicach przy ulicy św. Barbary 5. Wymienioną kobietę znaleziono na ulicy Bartosza Głowackiego w stanie nieprzytomnym.

— (Wzorowa piekarnia). W tych dniach odbyło się otwarcie przebudowanej i znacznie rozszerzonej piekarni p. Sadłowskiego. Dzięki nowoczesnym higjenicznym urządzeniom miasto zyskało zakład wzorowy, wyrabiający pieczywo i ciastka według najnowszych wymagań. Przy sklepie urządzona będzie gustowna kawiarnia.

— (Sprzeniewierzenie.) Uczeń kupiecki Paweł Kiszel z Katowic sprzeniewierzył 855 złotych na szkodę firmy „Concordia“ w Katowicach ulica Sokolska 4. Kiszel otrzymał wymienioną kwotę na wykupienie listu przewozowego.

— (Kradzież pieniędzy.) Przed urzędem w hali urzędu pocztowego w Katowicach skradziono 100 złotych na szkodę Bronisława Skórki z Katowic. — Prawdopodobnie ten sam złodziej okradł kolejarza M. Nowaka w poczekalni III klasy na dworcu kolejowym, zabierając mu portfel, zawiewierający 200 zł, bilet i książeczkę wojskową.

Bogucice w Katowickiem. (Pod kołami samochodu.) Antoni Piegza z Zawodzia, lat 55, został przejechany przez samochód. Kierowca samochodu odstawił Piegzę do lecznicy Bonifratrów.

Załęże w Katowickiem. (Aresztowanie włamywacza.) Policja w Załężu aresztowała 3 włamywaczy. Poniżej podajemy nazwiska aresztowanych. Bolesław Ławecki z Będzina, Jan Muszalik i Władysław Wolczyk.

Dąb pod Katowicami. (Dzisiejsza młodzież.) Skutki wojny światowej dawają się jeszcze teraz poważnie we znaki. Przypatrzmy się tylko młodzieży, a sięgnijmy choćby tylko 20 lat wstecz. Przyjdziemy do przekonania, że wielka jest różnica pomiędzy młodzieżą ówczesną, a młodzieżą naszych czasów. Chodzi o młodzież, która w okresie wojny się wychowywała. Po większej części brak u niej religijności, znajomości przykazań Bożych, przedewszystkiem zaś czwartego przykazania: „Czcij ojca i matkę twoją!“ Ileż to w dzisiejszych czasach młodzieńców i dziewcząt, którzy w największym stopniu lekceważą sobie ojca i matkę! Do takich dziewcząt należy także 18-letnia Anna R. z Dębu. Nie podobało jej się w domu, więc odeszła matkę. Po pewnym czasię znowu wróciła, lecz nie zagrzała miejsca. Skradła matce większą ilość bielizny i 50 złotych gotówki i znowu poszła. Poszkodowana matka zwróciła się do policji, która odszukała złodziejską córkę i skierowała sprawę do sądu . W tych dniach 3. odpowiadała przed sądem okręgowym w Katowicach, który skazał ją za kradzież na 6 miesięcy więzienia a nadto na dzień aresztu za bezczelne odpowiadanie sądowi i nieodpowiednie zachowanie się przed sądem. Zasądzona snać nie przejęła się tą karą, gdyż po opuszczeniu aresztu w towarzystwie młodych ludzi odwiedziła kilka lokali katowickich, gdzie ją musiano obficie raczyć „czystą“, gdyż późno w nocy w stanie zupełnie pijanym wybrała się do domu. Nad ranem znaleziono ją w rowie przydróżnym w pobliżu kopalni „Eminencja“ bez jakiejbądź odzieży, gdyż miała na sobie tylko pończochy i trzewiki. Zaopiekowała się nią policja i odstawiła na odwach. Otóż R. jest wybitnym typem części dzisiejszej młodzieży — młodzieży bez wiary, wyzutej zupełnie z wszelkiej wstydliwości i poczucia moralnego. Jest to zło na zdrowem ciele ludzkości, które trudno da się zwalczyć. Obserwator.

Mysłowice. (Sprawy komunalne.) Przed kilku dniami odbyło się posiedzenie rady miejskiej, które trwało tylko 15 minut, co oznacza nowy rekord na Śląsku. Porządek dzienny zawierał coprawda tylko 8 punktów, nadto nastąpiła kilka razy przerwa w dostarczaniu prądu elektrycznego, co niezawodnie przyczyniło się do przyśpieszenia zamknięcia obrad. — Aby na podwórzach istniał porządek, wydała policja miejska rozporządzenie, według którego każde zanieczyszczenie podwórza będzie karane grzywną w wysokości 30 zł. — Szkole robót ręcznych przyznano subwencję w wysokości 700 zł. — Nowe auto straży pożarnej zostało ubezpieczone. Koszta w wysokości 2950 zł płaci miasto. — Na brukowanie ulicy Katowickiej uchwalono zaciągnąć pożyczkę w wysokości 50 tysięcy zł. — Na zakup 300 drzewek uchwalono 2500 złotych. — Zamiast wolnego lekarza otrzymają żonaci miejscy urzędnicy 10, nieżonaci 5 procent swych poborów.



W pierwszą rocznicę śmierci

śp. **Adama Napieralskiego,**

jego zmarłych poprzedników i współpracowników-redaktorów „Katolika“, **ś. p. Ludwiki Radziejewskiej** odprawione zostanie w środę, 6 listopada o godz. 1/27 w parafijalnym kościele św. Trójcy w Bytomiu

uroczyste nabożeństwo żałobne

o czem zawiadamiamy naszych szanownych Czytelników, prosząc zarazem o ich uczestnictwo w nabożeństwie i o jałmużnę błagalnej modlitwy za spokój naszych drogich Zmarłych.

Niech odpoczywają w pokoju, a światłość wiekuista niechaj im świeci!

KATOLIK
Redakcja i Wydawnictwo.

Roździeń - Szopienice w Katowickiem. (Przebudowa tunelu kolejowego.) Tunel kolejowy przy południowym dworcu kolejowym w Szopienicach zostanie nareszcie odpowiednio przebudowany. Roboty będą rozpoczęte w ciągu najbliższych trzech tygodni.

Nikiszowiec w Katowickiem. (Usiłowane samobójstwo.) Rozalja Kuźnierczyk, lat 16, mieszkająca przy ulicy Górnej 6, wyskoczyła z okna w szczycie domu, przyczem doznała złamania nogi, oraz wewnętrznych obrażeń. Młoda dziewczyna targnęła się na własne życie wskutek zawiedzionej miłości.

Siemianowice w Katowickiem. (Zarozumiały brutal.) W łazience kopalni „Richter“ pewien robotnik śląski wezwał robotnika, pochodzącego z centralnej Polski, aby ustąpił miejsca, gdyż on może umyć się później. Po wypowiedzeniu tej „prośby“ robotnik, pochodzący ze Śląska, uderzył robotnika z byłego zaboru rosyjskiego lampą karbidową w głowę. Brutalny czyn górnika oburzył świadków zajścia tak bardzo, że rzucili się na brutala i pobili go dotkliwie.

— (Masowe wydalenia z pracy.) W czwartek, 31 października, wypowiedziano pracę wszystkim robotnikom, zatrudnionym przy wysokich piecach w hucie „Laury“. Robotnicy zostaną wydaleni 15 listopada. Wiadomość o pozbawieniu pracy i zarobku kilkuset robotników zdziwiła dotkniętych wydaleniem hutników tembardziej, że komisarz demobilizacyjny w Katowicach wypowiedział się w tych dniach przeciwko unieruchomieniu pieca hutniczego w hucie „Laury“. Robotnicy poczynią dalsze kroki, aby uchwałę zastawienia pieca cofnięto względnie na czas dalszy odłożono. — W tym samym dniu wypowiedziano pracę jednej szychcie w oddziale rur gazowych.

— (Nagły zgon.) Podczas zbierania węgla na hałdzie przy kopalni „Richter“ w Siemianowicach zmarł nagle 64-letni Borek Emanuel, zamieszkały w Siemianowicach przy ulicy Karola Miarki 7. Lekarz stwierdził śmierć wskutek udaru serca. Zwłoki odstawiono do kostnicy szpitala hutniczego w Siemianowicach.

— (Śmiertelny wypadek.) Uczeń gimnazjalny Bernhold Irnmeiser z Siemianowic, lat 12, został przejechany przez tramwaj, przyczem doznał złamania kręgosłupa. Nieszczęśliwy chłopiec zmarł natychmiast. Wypadek wydarzył się na ulicy Hutniczej w Siemianowicach. Uczeń Irnmeiser stał podczas jazdy na platformie wozu tramwajowego. Gdy motorowy zahamował kolejkę, chłopiec spadł z platformy pod koła tramwaju.

Bytków w Katowickiem. (Komisaryczny naczelnik gminy.) Wydział powiatowy w Katowicach mianował komisarycznego naczelnika gminy dla Bytkowa. Urząd ten powierzono p. Janowi Nowokowi. Ponieważ przeciwko dotychczasowemu płatnemu naczelnikowi gminy wniesiono dochodzenie dyscyplinarne, p. Nowok urzęduje od 22 października.

Z Król. Huty.

Królewska Huta. (Ważne dla członków Spółki Brackiej.) Zarząd ślaskiej Spółki Brackiej [illegible]

lekarza-specjalistę dla chorób uszu, nosa i krtani, dr. Stawińskiego w Królewskiej Hucie dla obwodów leczniczych od 1—8 i 24, jako drugiego lekarza dla wymienionych chorób. Lekarz dr. Stawiński mieszka przy placu Wolności 26 i przyjmuje członków Spółki Brackiej w dni powszednie od godz. 10—12 i 1,—17. w niedziele i święta od godz. 10 do 12.

Z Świętochłowickiego.

Świętochłowice. (Nowe schronisko dla dzieci i pływalnia.) Ostatni czas wykazał, że gmina Świętochłowice zyskała dużo na przyłączeniu osady hutniczej Zgody. Świętochłowice otrzymały bowiem parcele budowlane, które będą zużyte na budowiska pod budynki komunalne i domy prywatne. Najpierw uchwalono postawić schronisko dla dzieci naprzeciwko szkoły w Zgodzie. W schronisku tem będzie znajdował się także lokal ochronki. Osobna komisja opracuje projekt urządzenia pływalni. W tym celu gmina nabędzie na własność staw i parcele, znajdujące się około stawu.

Szarlej w Świętochłowickiem (Wypadek na ulicy.) Rowerzysta Paweł Hajduk z Świerklańca najechał na Helenę Pytlową z Piekar Wielkich, która doznała obrażeń. Sprawę skierowano do sądu.

Brzeziny w Świętochłowickiem. (Przytrzymanie dezertera.) Żołnierz Ryszard Kołodziejczyk z 11 pułku piechoty w Tarnowskich Górach uciekł z wojska w dniu 27 październikа roku bieżącego. Dezertera przytrzymano w Brzezinach.

Z Rybnickiego.

Rybnik. (Zabójczyni krawca Opolonego przed sądem.) Dworzec kolejowy w Rybniku był przed kilku tygodniami widownią krwawego czynu. Mężatka Monika Dzierżawa z Biertułtów, lat 22, trudniąca się sprzedażą łoju, pobiła 64-letniego majstra krawieckiego Opolonego tak bardzo, że Opolony zmarł wkutek pobicia. Przed kilku dniami zabójczyni odpowiadała przed izbą karną w Rybniku. Sprawa przedstawia się, jak swego czasu donieśliśmy, następująco: Monika Dzierżawa stała na dworcu kolejowym w stanie podchmielonym. Bez powodu napadła ona na słabego, sędziwego krawca Opolonego, wreszcie powaliła go na ziemię, deptała po nim, kopnęła go kilka razy w twarz oraz w podbrzusze wskutek czego Opolony doznał nietylko złamania kilka kości, lecz oprócz innych wewnętrznych obrażeń, miał trzewia porozrywane. Oskarżoną sprowadzono na salę rozpraw z aresztu śledczego, Wygląd tej kobiety bynajmniej nie budzi odrazy, przeciwnie, ma się wrażenie, że młoda mężatka Monika Dzierżawa nie jest zdolna do popełnienia brutalnego czynu. Oświadczyła ona, że była podchmielona. Opolony nie dawał jej spokoju, więc broniła się przed nim. Na zapytanie prokuratora ,dlaczego goniła i powaliła Opolonego na ziemię, jeśli on ją nagabywał — oskarżona nie odpowiedziała. Kolejarz Karol Zygmunczyk zeznał jako świadek, że widział, jak podsądna kopnęła Opolonego kilka razy w twarz, a gdy pospieszył mu z pomocą, rozwścieczona handlarka obrzuciła go tak brzydkiemi wyzwiskami, że zawstydzony cofnął się. Kolejarz Grzesik zeznawał również obciążająco. Starszy urzędnik policyjny Szamsza, obecny na rozprawie jako świadek, zeznał, że oskarżona obrzuciła go również wyzwiskami. Następnie został przesłuchany rzeczoznawca dr. Biały. Trybunał skazał Monikę Dzierżawa na jeden rok więzienia i 10 dni kary dodatkowej za obrazę urzędników.

— (Uchwały rady miejskiej.) Na ostatniem posiedzeniu rady miejskiej w Rybniku zatwierdzono ubezpieczenie zakładów miejskich w towarzystwie „Westa“ na 100 tysięcy złotych. Składka roczna wynosi 1150 złotych. — Ponieważ p. Dwucet odstąpił od dzierżawy restauracji miejskiej „Polonja“, wydzierżawiono restaurację tę na 10 lat p. E. Ogórkowi z Krywałdu za 9600 zł rocznie.

Giełda pieniężna i zbożowa.

W **Katowicach** płacono w dniu 2 listopada: za 100 złotych 46.88 marek niemieckich, za 100 marek niemieckich 213.30 złotych.

W **Warszawie** płacono w dniu 2 listopada: za 100 franków francuskich 34.03 zł, za 100 franków szwajcarskich 172.33 zł, za 100 koron czeskich 26.35 złotych.

Warszawska giełda zbożowa
w dniu 2 listopada 1929 r.

Żyto 24.40—24.65, pszenica 38.00 do 38.50, jęczmień na krupy 24.50 do 25.00, jęczmień browarowy 27—29, owies 23.50—24.50, mąka żytnia 39.00 do 40.00, mąka pszeniczna 62.00 do 66.00, osucie żytnie 13.50—14.00, osucie pszeniczne 20.50—21.50. Obrót średni.

— (Wystawa przeciwalkoholowa.) W czasie od 6 do 12 listopada odbędzie się w domu parafjalnym w Rybniku wystawa przeciwalkoholowa. Otwarcie wystawy nastąpi w środę 6 listopada o godz. 5 po południu.

— (W sprawie ochrony zwierząt.) W ostatnim czasie zdarzyły się w powiecie rybnickim wypadki dręczenia zwierząt, zwłaszcza koni pociągowych. Z tego powodu starosta powiatu rybnickiego przypomina rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej w sprawie ochrony zwierząt. Według tego rozporządzenia nie wolno używać do pracy zwierząt chorych, okaleczonych lub kulawych. Zakazane jest bicie zwierząt po głowie, dolnej części brzucha oraz dolnych częściach kończyn, bicie zwierząt przedmiotami ostrymi lub twardymi, albo zaopatrzonymi w urządze-

nia, obliczone na sprawienie specjalnego bólu. Zwierząt pociągowych nie wolno przeciążać ładunkami, nie odpowiadającymi ich sile lub stanowi dróg. Zakazane jest używanie uprzęży powodujących ból, taksamo przewożenie, przenoszenie lub przepędzanie zwierząt w warunkach, powodujących niepotrzebne cierpienie. Nie wolno znęcać się wogóle nad zwierzętami oswojonemi, ani zwierzętami leśnemi, ptactwem dzikiem, rybami i płazami. Kto dręczy zwierzęta, będzie karany grzywną do 2 tysięcy złotych albo aresztem do 6 tygodni, względnie obiema karami. Przedsiębiorcy budowlani lub osoba, która zleca zwózkę materjałów, jak i właściciel koni, są także odpowiedzialni za dręczenie koni przez woźniców.

Kokoszyce w Rybnickiem. (Uczciwy znalazca.) Dnia 30 października znaleziono na szosie z Radlina do Obszar większą kwotę pieniężną. Poszkodowany może odebrać pieniądze u kupca Izydora Krzyżaka w Kokoszycach. — Podając powyższe do wiadomości, podkreślić wypada uczciwość znalazcy. Jestto znowu dowodem, iż uczciwość nie wymarła jeszcze zupełnie na Śląsku.

Przyszowice w Rybnickiem. (Ukaranie nożownika.) Robotnik Paweł Żogała w Przyszowicach, lat 19, posprzeczał się ze swym kolegą. W czasie sprzeczki Żogała wbił swemu przeciwnikowi nóż w piersi. Sąd grodzki w Rybniku skazał nożownika na 5 tygodni więzienia. Ze względu na młody wiek zasądzonego, karę więzienia zamieniono na karę pieniężną.

Knurów w Rybnickiem. (Dotkliwa strata.) Robotnik Emanuel Ruśnik zaoszczędził sobie tysiąc złotych. Pewnego dnia zachorował i udał się do lecznicy. Zaoszczędzone pieniądze zabrał ze sobą, lecz zamiast oddać je u zarządcy szpitala do przechowywania, ukrył pieniądze w swojem łóżku. Ciężko zapracowane i z trudem uciułane pieniądze przywłaszczył sobie niewyśledzony dotychczas złodziej. Powyżej opisany wypadek winien być przestrogą dla innych robotników.

Dębieńsko w Rybnickiem. (Pobicie robotnicy.) Kowal Alojzy Rzeźniczek w Dębieńsku pobił robotnicę dworską. Sąd grodzki skazał Rzeźniczka na 2 tygodnie więzienia.

Z Tarnogórskiego.

Tarnowskie Góry. (Rejestracja rocznika 1909.) Magistrat w Tarnowskich Górach przypomina, że wszyscy obywatele polscy rocznika 1909, mieszkający na terenie miasta winni zgłosić się do rejestracji. Tak samo wszyscy mężczyźni w wieku od 21 do 23 lat, jeśli dotychczas nie zgłosili się do rejestracji, wzgl. nie byli badani przez komisję poborową. Zgłoszenia przyjmuje się na ratuszu, pokój 14 w godzinach od 8 do 15 według następującego planu. Poniedziałek 4 listopada A—K, wtorek 5 listopada L—R, w środę 6 listopada S—Z. Nieprzestrzeganie rozporządzenia o rejestracji powoduje karę pieniężną do 500 zł lub areszt do 6 tygodni.

— (Nagły zgon.) Pod koniec ubiegłego tygodnia zmarła nagle Ema Wiegner, lat 65. Przyczyną śmierci był paraliż. Wiegnerowa mieszkała w Tarnowskich Górach przez kilkadziesiąt lat.

Z całej Polski.

Sosnowiec. (Zasądzenie nożownika.) Przed kilku tygodniami ulica Sobieskiego w Dąbrowie Górniczej była widownia niezwykle krwawego wypadku. Znany nożowiec Ciastoń rzucił się na przechodzącego obok Józefa Hanaka i zmasakrował go straszliwie brzytwa, zadając mu szereg cięć w twarz i w głowę. Nieszczęśliwego z trudem wyrwano z rąk pijanego opryszka, który po chwili spostrzegłszy niejaką Idę Ziaję wykręcił jej ręce i usiłował poderżnąć gardło. Szaleńca aresztowano, a dochodzenie wykazało, że Ziaja była dawniej narzeczoną Ciastonia. Hanak zaś był jej świeżym kochankiem. W tych dniach Ciastoń za swój czyn odpowiadał przed sądem okręgowym w Sosnowcu, który uznając, że oskarżony działał w stanie silnego wzruszenia psychicznego, skazał go na 6 miesięcy więzienia.

Łódź. (Porwanie dziewczyny.) Policja łódzka zaalarmowana została porwaniem za białego dnia na jednej z ulic Łodzi uczenicy szkoły powszechnej niejakiej Heleny Orchalskiej. W chwili, kiedy wracała do domu ze szkoły ul. Mickiewicza, podszedł do niej jakiś elegancko ubrany mężczyzna i oświadczył jej, że ojciec jej padł ofiarą katastrofy samochodowej i jest ciężko ranny. Nieznajomy ofiarował się, że zaprowadzi Orchalską do ojca. Dziewczyna wsiadła z nim do taksówki i od tej chwili wszelki ślad po niej zaginął.

Kościan. (Zemsta kłusownika.) Gajowy Józef Mikołajczak w Czerwonej Wsi w Poznańskiem, zatrzymał w lesie kłusownika, któremu odebrał strzelbę i 3 naboje. Na powracającego do pałacu gajowego, będącego już w pobliżu zabudowań, napadł z tyłu kłusownik i poderżnął mu gardło. Gajowy posiadał jeszcze tyle siły, że doszedł do pałacu i zawiadomił o zajściu. Podejrzany o napad jest niejaki Niepczyk. Ciężko rannego Mikołajczaka odwieziono do szpitala w Kościanie.

Poznań. (Strajk krawiecki.) W Poznaniu wybuchł w ostatnim czasie strajk krawczyń i krawców konfekcyjnych. Wszelkie usiłowania celem zażegnania strajku były daremne. Pod koniec minionego tygodnia związek krawców wydał odezwę, w której nawołuje do ogólno-krajowego strajku.

Lwów. (Wyrok śmierci.) W tych dniach zakończyła się rozprawa przeciwko Szczepanowi Szpetmańskiemu, szewcowi, który w Gródku Jagiellońskim zastrzelił żonę swego krewnego ś. p. Józefę Wacek. Trybunał skazał Szpetmańskiego na karę śmierci.

Z dalszych stron.

Berlin. (Samobójstwo dwóch bankierów.) We własnem mieszkaniu zastrzelił się 50-letni radca komercjonalny Ryszard Heinemann, właściciel banku. Początkowo przypuszczano, że powodem samobójstwa były straty pieniężne, śledztwo jednak wykazało, że bankier Heinemann odebrał sobie życie wskutek złego pożycia ż żoną. — W związku z wiadomością o samobójstwie bankiera Heinemanna pisma berlińskie donoszą, że drugim bankierem, który odebrał sobie życie, jest współwłaściciel banku w Kassel Juljusz Sinn. Zwłoki jego znaleziono na Wilhelmshöhe niedaleko miasta. Drugi współwłaściciel banku Hertzok przepadł bez śladu. Przypuszczają, że także drugi współwłaściciel Hertzok popełnił samobójstwo.

Narwi. (Najgłębsza na świecie studnia.) W miejscowości Narwi w Estonji wywierciła pewna fabryka chemikalji studnię głęboką na 870 metrów. Tej olbrzymiej pracy podjęła się owa firma celem uzyskania bezwzględnie czystej wody. Prace dokoła wykopu studni trwały cały rok, zaś koszta budowy wynoszą 15 000 koron estońskich. Studnia ta jest najgłębsza w całej Estonji.

Sztokholm. (Nagrody Nobla w dziale medycyny.) Pierwszy z laureatów nagrody Nobla w dziale medycyny, podzielonej na dwie równe części, prof. Eijkman, odznaczony został za odkrycie witaminy antineurytowej drugi laureat, prof. Hopkins za odkrycie witaminy procesu wzrastania.

Krótko-zwięzłowato.

Barwa biała jest w Chinach barwą żałoby, nie czarna jak u nas.

—

Pierwszy list, jaki z zagranicy nadszedł do nowego Państaw Kościelnego, pochodził z Chin, a doszedł do Rzymu, choć zaopatrzony był tylko w adres chiński.

—

Francuz Blanchard (Blanszar) przeleciał balonem ponad kanałem, dzielącym Francję od Anglji, w roku 1785.

SPORT.

Wyniki niedzielnych zawodów piłkarskich.

O mistrzostwo Ligi.

1. F. C. Katowice — Pogoń Lwów 1 : 1 (0 : 0).

W drugiem spotkaniu na Górnym Śląsku Pogoń lwowska zareprezentowała się trochę lepiej, anżeli na ostatnim swem meczu z Ruchem. Mimo że Pogoń górowała nad 1. F. C. uzyskała tylko wynik nierozstrzygnięty. Gra stała na wysokim poziomie szczgólnie w pierwszej połowie gry, w której Pogoń była zdecydowanie lepszą drużyną, jednak przewagi swej nie umiała cyfrowo uwidocznić. Po zmianie pól obraz gry zmienia się na korzyść 1. F. C. Pierwszą bramkę zdobywają lwowianie ze strzału Zimera, zaś dla 1. F. C. bramkę zdobył Pospiech z zamieszania podbramkowgo.

W Krakowie:
Garbarnia — Czarni (Lwów) 3 : 2 (2 : 1)

w Łodzi:
L. K. S. — Warta (Poznań) 0 : 2 (0 : 1)

w Warszawie:
Polonia — Turyści Łódź 2 : 1.

Tabela Ligowa.

Po niedzielnych rozgrywkach ligowych tabela ligowa przybrała wygląd następujący:

Nazwa klubu	Gier	Pkt.	Stos. br.
1. Garbarnia	23	31	59 : 43
2. Warta	23	30	56 : 35
3. Ł. K. S	24	29	41 : 41
4. Cracovia	23	27	60 : 35
5. Wisła	22	27	58 : 43
6. Legia	22	27	41 : 32
7. Polonia	23	20	45 : 55
8. Pogoń	23	18	41 : 46
9. Czarni	24	18	59 : 60
10. Ruch	21	17	33 : 44
11. 1. F. C.	23	17	31 : 47
12. Warszawianka	21	17	30 : 47
13. Turzyści	21	16	31 : 48

Mecze towarzyskie.

K. S. „20" Bogucice — K. S. Chorzów 5 : 2 (3 : 0).

W niedziele zostały rozegrane na boisku klubu Policyjnego w Katowicach decydujące zawody piłkarskie o tytuł mistrza Górnego Śląska „B" Ligi pomiędzy powyższemi drużynami. Przez cały czas zawodów miała drużyna chorżowska przewagę. Bramki dla zwycięzców strzelili po dwie Kucia i Wolny oraz Wieczorek jedną.

Kolejowy K. S. — K. S Słowian Bogucice (1 : 0 (0 : 0)

w Szarleju:
K. S. Odra — K. S. Kościuszko Szopienice 5 : 1 (2 : 1)

w Tarn. Górach:
1. K. S. — Śląsk Siemianowice 3 : 2 (0 : 1).

Zawody bokserskei w W. Hajdukach.

W sobotę zostały rozegrane w Wielkich Hajdukach wielkie międzynarodowe zawody bokserskie pomiedzy drużynami Heros Beuthen, Klub Pięściarzy Wielkie Hajduki i B. K. S. Katowice — zakończone świetnem zwycięstwem naszej polskiej reprezentacji. Na wyróżnienie z naszej reprezentacji zasługują: Wieczorek, Wochnik, Tasarek, Kuczka, Ponanta zaś z niemieckiej Helfeld. Przed zawodami międzynarodowemi zostały rozegrane walki wstępne których wyniki uzyskane przedstawiają się następująco:

Waga papierowa:
Nebel B. K. S. — Korzeniec II. P. K. W. Hajduki, walka nierozstrzygnięta.

Waga musza:
Tkocz B K. S. — Wałoszek K. P. zwyciężył na punkty Tkocz.

Waga lekka:
Gruca I. B. K. S. — Papok K. P. zwyciężył w pierwszej rundzie przez k. o. Papok.

Waga półśrednia:
Skowronek K. P. — Sorwider K. P. zwyciężył słabo na pkt. Skowronek.

Walki międzynarodowe.

Waga kogucia:
Krautwurst Heros Beuthen — Kuczka K. P Zwyciężył na punkty Kuczka.

Waga piórkowa:
Helfeld H. B. — Korzenic I. K. P. zwyciężył słabo na punkty Helfeld.

Waga mieszana:
Mitulla H B. — Tasarek B. K. S. zwyciężył po zaciętej walce Tasarek.

Waga półśrednia:
Klarowitz H. B — Wochnik B. K. S. zwyciężył po ostrej walce Wochnik.

Waga lekka:
Lamuzik H. B. — Ponanta K. P. zwyciężył słabo na punkty Lamuzik.

Waga średnia:
Gajda H. B. — Wieczorek B. K. S. Gajda poddał się w drugiej rundzie wobec tego sędzia oznajmił zwycięstwo Wieczorkowi przez techniczny k. o.

Wyniki zawodów lekkoatletycznych S. M. P. w Katowicach.

W niedziele zostały rozegrane w Katowicach na boisku Pogoni wielkie zawody lekkoatletyczne zorganizowane przez Związek Młodzieży Polskiej. Do zawodów stanęło 90 seniorów i 52 junjorów razem 142 członków S. M. P. Zawody przeprowadzono wzorowo za pomocą Ośrodka Wych. Fiz. pod dowództwem Kapitana Uchacza.

Wszystkim zebranym podziękował w serdecznych słowach Gen. Sekr. Ks. Józef Matuszek. Po zawodach nastąpiło rozdanie nagród. Zainteresowanie zawodami było bardzo duże a wyniki przeprowadzone w poszczególnych konkurencjach przedstawiają się następująco:

Senjorzy:

Bieg 100 mtr.:
1. Kuczka Ewald SMP Nowy Bytom w czasie 11,9.
2. Frąckowiak Stan. SMP. Król. Huta 12.
3. Drzyzga SMP. Siemianowice 12.4.

Bieg 400 mtr.:
1. Frąckowiak w czasie 57,2 SMP. Król. Huta paraf. św. Jadw.
2. Jeziorski SMP. Nowy Bytom 64.

Bieg 800 mtr.:
1. Potysz SMP. Nowy Bytom w czasie 2,14.
2. Nowara SMP. Katowice, katedra 2,14 o pierś.
3. Kroemecke SMP. Król. Huta 2,21.

Bieg 1500 mtr.:
1. Nowara w czasie 4.41 SMP. Katowice, katedra.
2. Mendrella SMP. Lubliniec 4,42.
3. Chrzysztof G. SMP. Nowy Bytom 4,42,5.

Bieg 3000 mtr.:
1. Nowara w czasie 9,57 SMP. Katowice, katedra.
2. Bogocz SMP. Mała Dąbrówka 10,12.
3. Dreja SMP. Halemba 10,12,8.

Skok w dal:
1. Frąckowiak 5,78 mr. SMP. Król. Huta.
2. Żemła SMP. Janów 5,70 mtr.
3. Szołtysek SMP. Nowy Bytom 5,50 mtr.

Skok w zwyż:
1. Chmiel SMP. Katowice, katedra 1,64½ mtr.
2. Kaptur Józef SMP. Bogucice 1,64½ mtr.
3. Latka Paweł SMP. Janow 1,50 mtr.

Rzut dyskiem:
1. Żemła 29,50 mtr. SMP. Janów.
2. Kaczmarek Jan SMP. Nowy Bytom 27,75 mtr
3. Tokarski Jan SMP. Król. Huta 26,83 m.

Rzut kulą:
1. Jeglorz SMP. Krywałd 9,35 mtr.
2. Drzyzga Józef 9,34 SMP. Siemianowice (św. krzyż).
3. Kaczmarczyk Jan 9,23 SMP. Nowy Bytom.

Rzut oszczepem:
1. Capik SMP Bielszowice 37,35 mtr.
2. Gajda SMP. Bielszowice 33,65 mtr.
3. Drzyzga 32,65 SMP. Siemianowice.

Rzut granatem:
1. Jeglorz 56,55 mtr. SMP. Krywałd.
2. Kłosok SMP. Radlin 55,34 mtr.
3. Knapik SMP. Janów 53,50 mtr.

Sztafeta 4 × 100:
1. SMP. Mysłowice w czasie 50 sek.
2. SMP. Katowice, katedra 50,1.
3. SMP. Nowy Bytom 58.

Sztafeta olimpijska:
1. SMP. Nowy Bytom w czasie 4 min.
2. SMP. Katowice, katedra 4,4,8.
3. SMP. Bogucice.

Junjorzy:

Bieg 100 metr.:
1. Zawisz SMP. Mysłowice w czasie 12,
2. Bocheński SMP. Tarn. Góry w czasie 12,1.
3. Luks Mysłowice w czasie 12,4.

Bieg 400 metr.:
1. Zawisz Leon S. M. P. Mysłowice w czasie 57,
2. Swoboda SMP. Tarn. Góry w czasie 57,8,
3. Węgrzyn SMP. Bogucice 58,4.

Bieg 800 metr.:
1. Hartlik SMP. Kamień w czasie 2,21,
2. Seget SMP. Bogucice w czasie 2,22.
3. Skolik SMP. Kamień w czasie 2,28.

Bieg 1500 metr.:
1. Nowak SMP. Bogucice w czasie 4,52,
2. Koziołek SMP. Nowy Bytom w czasie 5.64.
3. Dłucik SMP. Woszczyce 5,82,5.

Bieg 3000 metr.:
1. Hartlik SMP. Kamień w czasie 10,45,
2. Dłucik SMP. Woszczyce 11,04,
3. Becela SMP. Siemianowice (św. Krzyż) 11.05.

Skok w dal:
1. Albild SMP. Katowice NMP. w 5,37 mtr.,
2. Bocheński SMP. Tarn. Góry 5,16 mtr.,
3. Węgrzyn SMP. Bogucice 4,94 mtr.

Skok w zwyż:
1. Sapota SMP. Wielkie Piekary 1,53 mtr.,
2. Bocheński SMP. Tarn. Góry 1.48 mtr.
3. Rybold SMP. Król. Huta (św. Jadwigi) 1,48 m.

Rzut dyskiem:
1. Sapota SMP. Wielkie Piekary 36.38 mtr.,
2. Luks SMP. Mysłowice 35,80 mtr.,
3. Rybold SMP. Król. Huta (św. Jadwigi) 33,98 m.

Rzut kulą:
1. Albild SMP. Katowice NMP. 11,02 mtr.,
2. Hulok SMP. Ruda Śl. 10.70 mtr.,
3. Luks SMP. Mysłowice 10,55 mtr.

Rzut oszczepem:
1. Rassek SMP. Siemianowice (św. krzyż) 31,23 m.
2. Koziołek SMP. Bytom 30,11 mtr.,
3. Banasik SMP. Lubiniec 25,47 mtr.

Rzut granatem:
1. Koziołek SMP. Nowy Bytom 47,10 mtr.,
2. Kampa SMP. Lubliniec 44 mtr.,
3. Hulok SMP. Ruda Śl. 43,40 mtr.

Stafeta 4×100:
1. SMP. Mysłowice w czasie 51.2.
2. SMP. Kamień w czasie 53,4.
3. SMP. Katowice, katedra 54,1.

Stafeta olimp.:
1. SMP. Kamień w czasie min. 4,13.
2. SMP. Katowice, katedra w czasie 4,17.
3. SMP. Mysłowice 4,47.

Podkreślić należy wszelkie zainteresowanie młodzieży zawodami. Mimo zimnego i mglistego powietrza stawiło się więcej zawodników jak przy podobnych imprezach urządzonych w tym roku na Śląsku. Karność druhów zadawalniająca.

Piłka nożna.

Na tem samem boisku rozgrywały drużyny SMP. Katowice, katedra przeciw SMP. Radlin mecz o mistrzostwo południowej części Śląska. Wynik 3:0 dla SMP. Katowice, katedra. Mistrzem południowej części Śląska w piłce nożnej jest więc SMP. Katowice, katedra, mistrzem północnej części Śląska SMP Świętochłowice.

Mistrzem w palancie południowej części Śląska SMP. Tychy.

Mistrzem w palancie północnej części Śląska SMP. Janów.

Rozgrywki o mistrzostwo Śląska odbędą się w niedzielę dnia 10 listopada br. tak w palancie jak i w piłce nożnej SMP.

Landbund przeciwko traktatowi z Polską.

Berlin. Landbund ogłasza odezwę, w której szczegółowo omawia rokowania handlowe z Polską i zwraca się z apelem do stronnictw parlamentarnych, aby nie dopuściły do zawarcia traktatu handlowego z Polską, opartego na klauzuli największego uprzywilejowania. (Pat).

Porażka wojska chińskiego.

Tokio. Według doniesień z Charbina, w wyniku gwałtownej walki w Fu-Min-Chien między wojskami chińskiemi a sowieckiemi, oddziały chińskie zmuszone były cofnąć się na odległość 5 mil w górę rzeki Sungari.

Dyplomata bolszewicki agitatorem.

Ateny. Policja tutejsza wykryła szeroko rozgałęzioną organizację komunistyczną, pozostającą pod kierownictwem b. posła sowieckiego w Atenach, Ustinowa, który niedawno odwołany został ze stanowiska. (PAT.)

„Malarja" śląska ma głos!

Jest sobie taki zupełnie odrębny światek, który zajmuje się sprawami zgoła nierealnemi. Buja to w powietrzu, patrząc na ziemię, jak na jakąś wymarzoną krainę, pełną samego słońca, kwiatów, zieleni i wogóle całej tęczy barw. Ludzie są u nich dobrzy, zdrowi, kąpiący się w radości i w owej tęczy różnokolorowej. Prawdziwe serdeczne chłopy! Gdy spojrzysz do wnętrza domu, który ci taki pan „zmaluje", widzisz w nim uśmiechnięte postacie, siedzące lub stojące w pośród sprzętów dziwnie pięknych, pływających w promieniach słońca, lub otulonych romantyczną mgłą.

No, każdy już chyba teraz wie, że tu jest mową nie o kim innym, jak o artystach plastykach, zwanych żartobliwie „malarją". I oto ta zaraza „popełniła" trzysta kilkadziesiąt zbrodni, które porozwieszała na ścianach pawilonu wystawowego przy parku Kościuszki. Zreszyło się to bractwo w jakiś Związek zawodowy (że to niejednego zawód spotka, gdy spojrzy na swój powieszony płód) i jazda na wystawę!

Któż tam przystał do tej malarji? Ano, jeden z pierwszych to ten, co maluje panienki, ubrane w najmodniejsze suknie, co przez nie wszystko widać. Po polsku nazywają się nagusy. „Zakidonił" salon sztuki prof. Kidoń, bo gdy tylko tam wejdziesz, ujrzysz nad samemi drzwiami duży obraz z kościołem Piekarskim i kawałem górnośląskiej ziemi, porosłej kominami i przesłoniętej dymem. Dostojne postacie pierwszych redaktorów „Katolika", ks. Radziejewski i Karol Miarka modlą się o pomyślność dla górnośląskiej krainy. A dalej, nawprost drzwi, zmierzy cię ze swego portretu ciekawem okiem p. Cz., tak dobrze „utrafiony", że nie jesteś pewny, czy przypadkiem nie żywy. Kidoń, to właśnie majster od damskich portretów. Widać to z portretu pani G., który wygląda jak sama poezja. Smutne to jakieś i miłe, że choćbyś się śmiał, zamrze ci ten śmiech na ustach. A gdy spojrzysz na owe w słońcu i gorącu kąpane obrazki z nad morza południowego, zdaje ci się, że sam czujesz to błogie ciepło w kościach. Jeżeliś skromny, nie patrz na Odaliskę, ani na Akt dekoracyjny, bo o ile masz żonę, nie darowałaby ci, żebyś robił porównania na jej niekorzyść. Po autoportrecie Kidonia możesz osądzić, co to musi być za filut. Śmieje się oczami i wszystkiemi zębami. Oczy jednak mówią, że siedzi w nich talent nieladajaki.

Skręciwszy na lewo, widzisz całą ścianę zawaloną „machańcami" wesołego pana z bródką. Ligoń mu na imię i jest od tamtego troche skromniejszy. Golasów nie ujrzysz, bo przyszła na pana profesora „kryska" i oto jest ożyniony.

— Nie podbiję was cudzemi wdziękami, — pomyślał profesor — to nastraszę karabinem i szablą — i wywalił dwóch powstańców śląskich na dach, żeby sobie upatrzyli niemiaszków na śniadanie. A potem pokazał, jak się w górnośląskim domu modlą. Mimowoli przypomni ci się twoja matka, która uczyła cię pacierza, a jeśli ci się przypomni, to się Ligoń ucieszy, bo o to mu chodziło. Pomalował też ładne widoczki, co to w nich dużo słońca i powietrza, kwiatów i wody. Jest w nich dziwny urok, który każe ci zapomnieć o codziennych troskach i pomyśleć, że i marzenie, choćby przez niedługą chwilę, jest odpoczynkiem dla duszy.

Myśliwiec znowu zaglądnął do huty i wyciągnął z niej robociarza, prażącego się przy piecu. Zmęczone to od ciężkiej pracy, ale mimo to drze z pieca sztabę żelaza, żeby podać dalej. Albo „zmalował" biedną babę, szukającą po hałdzie kawałków węgla. Babina cierpi nędzę i pewnie pokaszluje sobie, bo jakże można inaczej, gdy przebrzydłe kominiska dymią, że aż czarno dokoła.

Jest i drugi malarz, co biedakom zagląda w oczy. To Sikora, który powiesił niewidomego grajka i ten ci na ścianie rżnie od ucha jakąś skoczną piosenkę. Ten pan Sikora próbuje malować wedle nowszych wzorów i nawet nie źle mu się to udaje.

Zaś Paweł Steller macha piórkiem, albo ryje w drzewie, podobnie, jak Skoczylas. Za portret Prezydenta Mościckiego wziął pono pierwszą nagrodę. Górale patrzą z jego obrazów na swe szałasy i chaty, bardzo zresztą pięknie wymalowane.

Inny znów rozmachał się i narysował całą kupę nagusów, to z przodu, to z boku lub z tyłu. Ale jeśli staniesz przy tem, to spojrzyj, czy niema w pobliżu niewiasty, boby wstyd był przy niej patrzeć na te golasy. Bimler nazywa się ten bezwstydnik.

Klimowski rozpędził się po górach. Skacze z Giewontu na hale, patrzy na nie to przez mgłę, to znów w słońcu, ale spodoba ci się też gromadka dzieci, zajadających jagody, pewnie maliny, z garnka. Wiśnicz (nie ten, gdzie się za karę siedzi, tylko stare zamczysko), też ładnie wygląda na jego obrazkach.

Kogo tam jeszcze niema z tej malarji. Jest Bunsch z widokami i zwierzętami, jest Kowalewicz z ludźmi ze wsi, jest Tor i Skawiński. Osobno trzeba wspomnieć o rzeźbiarzu, który nazywa się Seretta i wystawił kilka pięknych rzeźb, między innemi grajka.

A powiem ci w sekrecie:

— Jeżeli chcesz zobaczyć ładne rzeczy i zapomnieć na godzinę o szarem, nieciekawem życiu, idź między te wymysły naszej malarji, a nie pożałujesz.

AL. K. D.

Ze Śląska Opolskiego

Głosowanie w sprawie odrzucenia planu Younga na Śląsku Opolskim zakończyło się fiaskiem. Na 816 942 uprawnionych do głosowania zapisało się tylko 62 217 wyborców czyli 7,62 procent.

*

Wybory do sejmiku prowincjonalnego Śląska Opolskiego odbędą się **razem z wyborami gminnymi w niedzielę, dnia 17 listopada br.** Do wyborów dopuszczono 10 list wyborczych, mianowicie: 1. Centrum; 2. **nacjonaliści niemieccy; 3. komuniści;** 4. socjaliści; 5. **Polsko-katolicka partja ludowa** z czołowymi kandydatami: Ks. proboszcz Koziołek z Grabiny (powiat prudnicki), Arkadjusz Bożek z Markowic (powiat raciborski) i dyrektor „Katolika“ Stanisław Weber z Bytomia; 6. chrześcijańsko - narodowa partja chłopów i ludu wiejskiego; 7. Kulturbund Osten; 8. partja lokatorów; 9. narodowo-socjalistyczna niemiecka partja robotnicza (hitlerowcy) i 10. górnośląski blok obywateli i chłopów.

Z Gliwickiego.

W nocy na czwartek włamali się do kasy hrabiowskiego urzędu skarbowego w **Kamieńcu** złodzieje, którzy usiłowali rozbić szafę żelazną. Przytem zostali spłoszeni i umknęli niepoznani. Kasiarze zabrali tylko 60 marek gotówki, którą znaleźli w biurku kasjera.

*

Na budowli przy ulicy św. Jana w **Gliwicach** zdarzyło się poważne nieszczęście, gdzie dwóch robotników budowlanych spadło z rusztowania pierwszego piętra. Nieszczęśliwi odnieśli ciężkie obrażenia; odstawiono ich do lecznicy miejskiej.

Z Strzeleckiego.

U wdowy H. w **Szymiszowie,** mieszkającej na ustroniu za wsią, zjawił się mężczyzna, który przedstawił się jako urzędnik kryminalny i zażądał od wdowy wydania pieniędzy. Ponieważ napadnięta nie miała pieniędzy, bandyta ją sponiewierał i powiązał. Następnie zabrał najlepsze suknie i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Z Kozielskiego.

Najstarszym katolickim kościołem w powiecie kozielskim jest niewątpliwie kościół parafjalny w **Zakrzowie.** Konsekrowany został w roku 1399, a zatem istnieje 530 lat. Kolejno powstały, odnośnie konsekrowane zostały kościoły parafjalne: w Koźlu Starem w roku 1499, w Krzanowicach 1412, w Grudyni 1567, w Uciszkowie 1569, w Bierawie 1614, w Łężcu 1663. O katolickim kościele parafjalnym w Koźlu śmiało twierdzić można, że powstał w czasie założenia miasta. Pierwsza świątynia wznosiła się w pobliżu zamku.

*

Kupcowi Janowi Psikowi w **Urbanowicach** skradli włamywacze większą ilość towarów ogólnej wartości 300 marek.

Z Raciborskiego.

Na drzewo przydrożne najechał samochód Alfonsa Mydli z **Raciborza,** przyczem siedzące w samochodzie kobiety zostały wyrzucone na bruk. Trzy z nich odniosły ciężkie, dwie lżejsze obrażenia.

*

W ubiegłych dniach znaleziono w mieszkaniu uczenicę szkoły handlowej w **Raciborzu,** Zofję Sch. zatrutą gazem. W stanie nieprzytomnym odstawiono ją do lekarza.

*

Sprawa nagłego zgonu oberżysty Karola Latonia w **Markowicach** dotychczas nie została jeszcze wyjaśniona. Wszelkie okoliczności jednak wskazują na morderstwo. Oprócz syna zaaresztowano także żonę nieboszczyka. Szczegóły krajania zwłok dotychczas są nieznane.

Z Opolskiego.

Proboszcz parafji **Krapkowice,** ks. dziekan Tobias, obchodził 21 października 25-lecie swej pracy duszpasterskiej w Krapkowicach. Z okazji tej odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym w obecności przedstawicieli władz kościelnych i świeckich, związków, szkół oraz parafjan.

*

W **Kotorzu Wielkim** odbyło się wprowadzenie nowego proboszcza ks. Alfreda Dudka, który dawniej był starszym kapelanem w Opolu. Aktu wprowadzenia dokonał dziekan dekanatu opolskiego, ksiądz prałat Kubis z Opola, poczem nowy proboszcz wygłosił okolicznościowe kazanie i odprawił uroczystą sumę. W uroczystości wzięły udział liczne rzesze wiernych.

Gdzie ma powstać politechnika?

Wobec projektu założenia politechniki w Katowicach, pewne koła w Krakowie wszczęły akcję przeciw temu projektowi, domagając się założenia tej wyższej uczelni nie na Śląsku lecz w Krakowie. Przytaczają oni szereg argumentów, przemawiających za Krakowem, jako siedzibą przyszłej politechniki, z których najważniejszym jest fakt, że Kraków, jako dawna siedziba uniwersytecka, posiada wielką bibljotekę i pomocnicze instytuty, które w Katowicach nie są możliwe do stworzenia.

W sprawie tej zabrał głos także były prezes ministrów, profesor politechniki we Lwowie, Bartel. Jego zdaniem zamiary założenia politechniki jednej, czy może kilku, rodzić się mogą wyłącznie w kołach, nie znających faktycznego stanu rzeczy w dziedzinie uczelni akademickich w Polsce, albo wśród ludzi, traktujących te sprawy pod kątem polityki lokalnej.

Rząd, który zaakceptowałby założenie w najbliższych paru latach nowej Politechniki, postąpiłby lekkomyślnie. Potrzeba bowiem bardzo wiele miljonów złotych, aby w istniejących uczelniach rozpaczliwy stan sal wykładowych, laboratorjów, sal konstrukcyjnych, pomieszczenia profesorów, bibljotek i t. d., usunąć i lokale szkolne doprowadzić do jakiego znośnego porządku przez pobudowanie także i nowych gmachów.

Potrzeba może drugie tyle, aby istniejące laboratorja, bibljoteki, zbiory, kliniki i t. p. podnieść do właściwej wyżyny w granicach choćby najkonieczniejszej potrzeby. Jednem słowem, najpierw trzeba uporządkować to, co jest i co zaledwie wegetuje, a dopiero potem wolno będzie angażować fundusze państwowe na nowe podobne cele.

Ale gdyby nawet — jak to n. p. może mieć miejsce na Górnym Śląsku — znalazły się fundusze na wybudowanie gmachów tej nowej Politechniki poza budżetem Państwa, to jeszcze zakład taki nie będzie wyższym zakładem naukowym w faktycznem tego słowa znaczeniu — a to z braku wykwalifikowanych do objęcia katedr sił naukowych. W samej tylko Politechnice Lwowskiej czeka na obsadzenie 13 katedr; wiele bardzo ważnych, podstawowych, osieroconych jest od kilkunastu lat. Brak wykwalifikowanych kandydatów w wielu specjalnościach jest i będzie na czas dłuższy bardzo dotkliwy.

Odpowiedzi redakcji.

Panu Janowi R. w Mysłowicach. Poradzić Panu możemy, jako reżyserowi teatru ludowego zaprenumerowanie broszurkę p. t. „Kursy teatralne sposobem korespondencyjnym“. Adres Warszawa, ul. Tamka 1. Związek teatrów ludowych.

Troskliwej opiekunce w Kaletach. Najzdrowszy i najlepszy przysmak na drugie śniadanie do szkoły dla dziecka jest jabłko czysto z kurzu wytarte. Z kawałkiem suchego chleba doskonale smakuje. Niepotrzebnie jest dziecko obarczać chlebem z mięsem, masłem lub z tłuszczem. Palce, książki, ubranie są tylko w tłustych plamach.

Pani Helenie K., Król. Huta. W zupełności przyznajemy Pani rację — niech Pani zabroni córce palenie papierosów. Jesto namiętność brzydka i niezdrowa. Bardzo szkodliwa na struny głosowe, na serce, wątrobę, kiszki i urodę.

Dla wielbiciela „Radja“ w K... Na pańskie zapytanie możemy donieść, że Śląski Instytut Rzemieślniczo-przemysłowy w Katowicach ma zamiar w najbliższej przyszłości uruchomić kurs dla radjo-mechaników, którzy po jego ukończeniu byliby w stanie w swych miejscach zamieszkania na terenie Województwa Śląskiego w zakresie radjo-mechanicznym udzielać rad fachowych. Na kurs mogą być przyjmowani monterzy elektrotechnicy. Zgłoszenia na kurs przyjmuje biuro Śląskiego Instytutu Rzemieślniczo-przemysłowego w Katowicach, ul. Słowackiego 19.

Młodej ogrodnicze w Bobrowniku. Ażeby rabarber w ogrodzie wzmocnić, trzeba go polewać teraz nawozem. Przypominamy obcinanie na młodych i starych drzewkach dzikich pędów. Najlepsze krzaczki truskawek, najlepiej teraz naznaczyć patyczkiem i z tych mieć sadzonki. Do podtrzymania roślin z pomidorami najlepiej używać prętów żelaznych, bo co roku można używać te same. — Palmy i kwiaty doniczkowe proszę już przenieść do nieogrzewanych pokojów. W pokojach, gdzie jest używany gaz, nie można trzymać roślin, bo zupełnie zmarnieją. Meble koszykowe najpierw z kurzu oczyścić, następnie wyszorować wodą z solą i wysuszyć możliwie na słońcu.

Program radjowy.

Wtorek, 5 listopada 1929 r.

Katowice, fala 408.7: 11.58 Sygnał czasu, hejnał. — 12.05 Słuchowisko dla młodzieży szkolnej. — 13.10 Komunikat o pogodzie. — 16.00 Wiadomości gospodarcze. — 16.20 Koncert gramofonowy. — 17.15 Sprawy ogrodnictwa śląskiego. — 17.45 Koncert symfoniczny z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.10 Wiadomości dla harcerzy. — 19.20 Wiadomości ze świata. — 19.50 Operetka z Poznania: „Hrabina Marica“. — Następnie komunikaty z Warszawy.

Warszawa, fala 1.395.3: 12.05 Słuchowisko dla młodzieży szkolnej. — 13.10 Komunikat o stanie pogody. — 15.00 Wiadomości gospodarcze. — 16.15 Płyty gramofonowe. — 17.15 Odczyt o Czerwonym Krzyżu. — 17.45 Koncert symfoniczny. — 18.45 Rozmaitości. — 19.10 Giełda rolnicza.

Poznań, fala 336.3: 7.00 Gimnastyka. — 13.05 Płyty gramofonowe. — 14.00 Giełda. — 14.15 Wiadomości gospodarcze i prasowe. — 17.05 Odczyt misyjny: „Chiny“. — 17.25 Nauka francuskiego. — 19.05 Muzyka. — 19.30 Odczyt o Eskimosach. — 19.50 Operetka: „Hrabina Marica“. — 23.15 Muzyka taneczna.

Środa, 6 listopada 1929 r.

Katowice, fala 408.7: 11.58 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Krakowa. — 12.05 Koncert gramofonowy. — 16.00 Wiadomości gospodarcze. — 16.15 Słuchowisko z Krakowa dla dzieci i młodzieży: „Wielka nowina“. — 16.45 Koncert gramofonowy. — 17.15 Odczyt część I: „Postacie kobiece w dziejach Żeromskiego“. — 17.45 Koncert z Warszawy. — 18.45 Rozmaitości. — 19.10 Komunikaty dyrekcji kolei państwowych. — 19.20 Opowiadanie z podróży po Skandynawji. — 19.45 Wiadomości sportowe. — 20.00 Wiadomości dla Związku Młodzieży Polskiej. — 20.05 Odczyt część II: „Życie polskie w dawnych wiekach“. — 20.30 Koncert. — 21.10 Utwory literackie. — 21.25 Koncert. — 22.10 Feljeton z Warszawy. — 22.35 Wiadomości prasowe z Warszawy.

Nakładem i czcionkami firmy „Katolik“, spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.